

CENA PRENUMERATY:

w Łodzi miesięcznie mk. 22,— kwartalnie mk. 66,—, dla robotników miesięcznie mk. 18,—.
Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 3,—.
Na prowincji miesięcznie mk. 25,—, kwartalnie mk. 75,—.
Za granicą miesięcznie marek 45,—.

Numer pojedynczy 1 markę 50 fen.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedynczy 1 marka 50 fen.

CENY OGŁOSZEN:

Miejscowe.

Zwyczajnej mk. 2.50 za wiersz petirowy jednołamowy (str. 7 lamów) Drobnej 40 fen. za wyraz, najmniejszej mk. 4.—. Dla poszukujących pracy 30 fen. za wyraz. **Nadane** przed tekstem mk. 7.— w tekście mk. 3.— po tekście mk. 4.— za wiersz petirowy jednołamowy (str. 5 lamów). **Nekrologi** mk. 2.50 za wiersz petirowy (strona 5 lamów). **Komunikaty** mk. 3.50 za wiersz.

Zamiejscowe.

Zwyczajne mk. 3.—, drobne 55 fen. **Nadane** przed tekstem mk. 8.— w tekście mk. 10.—, za tekstem mk. 5.—, **nekrologi** mk. 4.—.

Zagraniczne.

100% drożej od zamiejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229. Filja administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Ogród Restauracja Kawiarnia
przy hotelu MANTEUFLA

Codziennie **Koncerty**

pod dyrekcją **M. CHWATA**
Ł. Ork. Symfoniczna
Początek o godz. 7-ej wieczorem.

W sobotę, dn. 24 b. m. **Wieczór Solistów** z udziałem p. **ROSALSKIEGO** z Krakowa.

Teatr Polski
Dzielnia 18.
Pod dyrekcją Fr. Ryholtowskiego



Plątek 28 li, ca r. b.

„Sybir“

Premiera dramatu w 4 aktach G. Zapolskiej.

Sobota 24 lipca r. b.

„Sybir“

dramat w 4 aktach G. Zapolskiej.



POLITYKA ANGLJI.

Coraz to nowe nadchodzą wieści z zachodu.

Tydzień temu „dyktator Europy“, p. Lloyd George, wysłał do Rosji sowieckiej żądanie zawieszenia broni i wszczęcia rokowań pokojowych z Polską pod groźbą okazania nam najwydatniejszej pomocy w razie, gdyby niesfora Sowdepja ośmieliła się słów „dyktatora“ nie posłuchać.

W kilka dni potem, gdy jednak Sowdepja okazała się w dalszym ciągu niesforą i nieposłuszną, p. Lloyd George zmienił swoje zdanie i zaproponował Polsce wszczęcie bezpośrednich rokowań o rozejm z rządem bolszewickim, zaznaczając wszakże, iż nie pozwoli na to, aby bolszewicy przekroczyli granice Rzeczypospolitej.

Lecz tutaj byłaby kwestja, co premier Wielkiej Brytanji uważa za granice Polski. Bo podobno w rozmowie z Milerandem i na zapytanie tego ostatniego, czy w razie zajęcia przez armję czerwona Lwowa byłby już czas na interwencję czynną, miał odpowiedzieć:

— Nie zdaje mi się.

I byłaby kwestja druga, jak wyglądałaby owa interwencja czynna, gdyby nawet do niej doszło. Kilkakrotne doświadczenie uczy nas, że praktyczny i zegoiściwały naród angielski, a przynajmniej jego kierownicy, bynajmniej nie mają zamiaru kruszyć kopii, jeśli niebezpieczeństwo dla nich samych nie jest tuż i całkiem namacalne. Wolą oni walczyć słowami. Wolą za pomocą presji dyplomatycznej zmuszać do uległości.

Czy jednak słowa, czy nakazy dyplomatyczne w danym wypadku wystarczą — wątpić należy. Boć przecie nie trzeba zapominać, że z drugiej strony staje przeciwnik, który nie poczuwa się do dotrzymania danych zobowiązań, a na dodatek nie uznający wszel-

kich rządów europejskich, bo traktujący je pogardliwie, jako rządy burżuazyjne. I tym właśnie rządom, wszystko jedno, gdzie one istnieją i kogo reprezentują, bolszewicy wypowiedzieli wojnę na śmierć i życie.

Więc wszystko wyglądałoby i wygląda, jak „strachy na bolszewika“, z których on się jedynie śmieje...

Ostatnie wiadomości głoszą, że „sprzymierzeni“ przesłali Rządowi Sowietów terminowe ultimatum z żądaniem wstrzymania kroków nieprzyjacielskich przeciwko Polsce. Zagrozili jednocześnie sprzymierzeni zerwaniem wszelkich rokowań z Sowiekami na wypadek, gdyby bolszewicy wtargnęli do Polski.

Co na to odpowiedzą pp. Lenin i Trocki? Czy przerażą się, albo udadzą przerażonych i zaprzestaną kroków wojennych?

Najbliższa zapewne przyszłość pokaże.

W każdym jednak razie na pomoc wydatną zachodu liczyć nie bardzo możemy. Dość mocno sparzyliśmy się, aby i nadal brać na gorąco słowne przyrzeczenia, — znowu redagowane w gabinecie i przy biurku p. Lloyd George'a.

Zresztą, co za korzyść spłynąć może dla Polski, jeśli sprzymierzeni (a więc czytają: Anglicy, bo inni rokowań z bolszewikami nie prowadzili) zerwą te rokowania.

Bo należy zwrócić baczną uwagę na to, że o faktycznej pomocy zbrojnej, lub — co słabiej brzmi — czynnej, jakos w ostatnim ultimatum głucho...

Jedno więc nam pozostaje. A mianowicie; nie lekceważąc zresztą przyjaźni państw sprzymierzonych i mając za nią całą naszą wdzięczność, musimy liczyć jedynie na siebie.

Dlatego też konieczną jest rzeczka wytworzenie takiej siły zbrojnej, któraby dała nam gwarancję, że o nią rozbijają się wraże zakusy hord bolszewickich.

To jest jedyny nasz nakaz i jedyny na dziś hasło!

Napór bolszewicki słabnie.

Wojska polskie w wielu miejscach przechodzą do kontrataków.

Warszawa 22 lipca (PAT). — Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 lipca 1920 r.

Na południe od Grodna oddziały nasze, prowadząc nakazaną kontrakcję wzdłuż szosy Sokółka-Grodno, wyparty oddziały nieprzyjacielskie z Koropocze, Kamionki i Olszanki i podsuwają się pod forty Grodna.

Od Swisłoczy do ujścia rzeki Szczary utarczki wywiadowcze na przedpolu rzeki Niemna.

Na wschód od Mostów w rejonie Moskale nieprzyjaciel słabszymi oddziałami i szwadronem jazdy przeprowadził się przez Szczarę, został jednakże zdecydowanym kontratakiem odrzucony za rzekę.

W rejonie na północ i zachód od Słonima toczy się zacięta walka celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem sforsowały przeprawę na Szczarze.

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającymi się awan-

gardami przeciwnika na linii rzeki Bobryk. Nieprzyjaciel usiłował jednocześnie sforsować Prypeć pod Golcami i Wolwiczami, został jednakże z ciężkimi stratami odrzucony.

Na południe od Prypeci w rejonie Rzeczycy i Mulczy oddziały nasze znajdują się w walce z przeciwnikiem, który przeprowadził się znacznymi siłami na zachodni brzeg Styru.

W rejonie Mulczy kontratakujące nasze oddziały wzięły kilkudziesięciu jeńców. Na wschód od Różyszcz oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka i Klempaczewa, zdobywając przy tem tabor batalionu bolszewickiego.

Na południe od Łucka trwają w dalszym ciągu zacięte walki w rejonie Targowicy i na linii kolejowej Rudzin — Dubno. Podkreślić należy bohaterstwo grupy majora Matczyńskiego, która pomimo opuszczenia Dubna przez nasze oddziały pozostała przez dłuższy czas w fortach i następnie, będąc otoczona ze wszy-

stkich stron przez nieprzyjaciela, wycofała się huraganowym ogniem artylerji i naporem aut pancernych, torując drogę bagnetami.

Na południe od Dubna nieprzyjaciel po zaciętych atakach opanował Krzemieniec.

Na północ od Wołoczysk nieprzyjaciel atakował Orzechowce. Naszym kontratakiem został odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód.

Nie bacząc na olbrzymie straty, nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy Wołoczysk, Ataki jego są jednak bezskuteczne.

Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel przeprowadził się przez Zbrucz i zajął Iwanie Puste, skąd jednak kontratakiem został odrzucony za rzekę.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński
generał-podporucznik,

Pomyślne walki na froncie.

Dubno i Grodno odebrane.

Warszawa, 22 lipca (tel. wł.) **Wojska nasze po uporczywych walkach ze znacznie przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi zdobyły ponownie Grodno. Bolszewicy uciekają w panicznym odwrocie. W ręce wojsk naszych wpadło wiele amunicji kilkanastce armat wielkiego kalibru — nadto**

dowódca miasta i 2-ch komisarzy bolszewickich.

Kraków, 22 lipca. (PAT). — „Ilustrowany Kurjer Krakowski“ donosi w depeszy ze Lwowa, że wojska polskie odebrały po raz trzeci z rąk bolszewickich Dubno. Stało się to o godzinie 6 min. 45 po południu. Wojska polskie zajęły z powrotem Dubno i wszystkie jego wzmocnione punkty, na

których się silnie obwarowały. Linja Zbruczna znajduje się stale w naszym posiadaniu. Na południowym froncie pod Sidorowem na południe od Husiatyna, gdzie onegdaj bolszewicy usiłowali sforsować Zbrucz, rozpoczęły się wczoraj pomyślne dla wojsk polskich kontrataki. Na odcinku tamtejszem nieprzyjaciel nigdzie nie zdołał posunąć się naprzód.

